GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 196. W Środę dnia 24. Sierpnia. **1842.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z nad granicy polskiéj, d. 7. Sierpnia.

Nasze wiadomości z Warszawy dochodzą do d. 3. b. m., gdzie Xiążę Paszkiewicz, którego się już d. 20. Lipca z Petersburga spodziewano, jeszcze tamże nie przybył; sądzono nawet, że aż do połowy tego miesiąca przy dworze cesarskim zabawi. Przyczynę tego upatrują powszechnie w zawikłaniu sprawy persko-tureckiéj, która uwagę Rossyi têm bardziéj na siebie zwraca, gdy najnowsze zakłócenie pokoju powszechnego angielskim zabiegom przypisują. Właśnie także dla tego powrot Czerniczewa z Tiflisu, już przez niektóre gazety zapowiedziany, nie tak zaraz nastąpi. — Przechody wojska w Królestwie jeszcze nie ustały, ale trudno się dowiedzieć, czyli się takowe na saméj dyslokacyi i zmianie wojska ograniczają, albo czyli pułki gdzie indziéj przenoszą. Zmiany załóg tak się teraz zagęściły, że pułk rzadko dłużéj nad pół roku na miejscu jedném przebywa, przez co brataniu się z mieszkańcami chcą zapobiedz. W ogólności przecież przyjąć można, że znaczna część dotychczasowéj załogi w królestwie do Rossyi odchodzi, gdy z wyłączeniem Warszawy i kilku miast powiatowych nad granicą nigdzie się wojsko rossyjskie nie znajduje; ale i tam załogi są na teraz tak szczupłe, że w całém Królestwie liczba wojska 20 do 25,000 nie przechodzi. W Warszawie naturalnie słychać wielki szczęk broni i ćwiczenia wojskowe cały niemal dzień zajmują, ale w têm właśnie nie ma nic szczególnego, gdy takowe ćwiczenia w strzelaniu i robieniu bronią obecnie u Rossyan do bardzo zwyczajnych należą rzeczy. Mimo zmniejszenia załóg w Polsce w téj chwili jeszcze ani mowy być nie może o postanowieniu wojska na stopie pokoju, do czego już przygotowania poczyniono. Z wszystkich stron słychać natomiast, że w zamknięciu granicy wkrótce znaczne zmiany nastąpią, i że handlowi wolniejsze otworzy się pole, co też bynajmniéj nie jest do prawdy niepodobném, gdy teraz i sama Rossya zmian takowych pragnie; raz bowiem przemycanie tak się rozgałęziło, że towary kolonialne w królestwie polskiem prawie za tę samę cenę kupować można, jak w Prusiech, na czém finanse państwa i fabryki krajowe zarówno cierpią, i tylko żydzi zyskują, drugi raz zbiegowisko do popisu wojskowego należących osób w tutejszostronnych nadgranicznych powiatach tak się zagęściło, że się tylko prawie sami żonaci pozostają, których wprawdzie dla uzupełnienia przepisanéj liczby popisowych do broni biorą, ale to zaw-

sze z uszczerbkiem kraju, gdy rolnictwo przy takiem postępowaniu na żaden sposób zakwitnąć nie może; rząd więc koniecznie od tego odstąpić musi. — Jak niedawno temu donosiłem budowa wielkiéj krakowskiéj kolei żelaznéj mocno się opóźniła. Początkowo głoszono, że przyczyną tego jest wstrzymanie budowy austryackiéj Ferdynandowskiéj północnéj kolei żelaznéj; ale teraz słychać, że obliczoną summę na całą przestrzeń kolei 20 milionów złotych polskich wraz z znacznym naddatkiem już do szczętu wydano, a przecież jeszcze nigdzie kolei nie ukończono. Z tego powodu już podobno śledztwo rozpoczęto. Tymczasem zaś zaniechano robót, bo kassa rządowa nie chce dać więcéj pieniędzy, a o planie akcyjnym myśleć nie można; gdy dochód ledwoby bieżące pokrył koszta, a o procencie ani mowy nie ma. Przy małoznacznym handlu w Polsce trudno pojąć w jakim celu koléj tę założono, zwłaszcza że Wisła, płynąca w tymże samym niemal kierunku, jest dostateczną drogą kommunikacyjną do odstawy głównego przedmiotu przewozowego t. j. zboża. Podróżowanie osób jest bardzo małoznaczne a do tego przychodzi jeszcze, że podróżny nie chciałby się zapewne krajowym powierzyć przewodnikom. Czy więc bankier Steinkeller budowę tę na swój rachunek uskuteczni, czas dopiero wyjaśni.

Z Warszawy, dnia 19. Sierpnia.

Wczoraj o godz. 10 w wieczór wszczął się pożar przy ulicy Pańskiéj pod Nrem 1212, w skutku którego spłonął młyn drewniany deptak szopa i 120 korcy zboża. Szkoda wynosi około 3000 rub. sr. Dzielny ratunek komendy pożarnéj wstrzymał dalsze szerzenie się ognia.

Galicya.

Ze Lwowa, dnia 16. Sierpnia.

W »Dzienniku urzędowym« do dzisiejszéj naszéj Gazety umieszczone jest uwiadomienie C. K. Rządu krajowego o utworzeniu we Lwowie na dniu 1. Października r. b. konwiktu dla młodzieży szlacheckiéj pod zawiadywaniem zakonu O. O. Jezuitów.

Francya.

Z Paryża, dnia 15. Sierpnia.

Wczoraj wieczorem odbyło się liczne zgromadzenie Deputowanych u Pana Odilona Barrota, w celu naradzania się nad pytaniem regencyjném. Pan Thiers był na niém i musiał żywą toczyć walkę z wielu Deputowanymi, którzy nie chcieli projektu ministeryalnego bez obrad przepuścić. Pewną jest rzeczą, że członkowie lewéj strony w téj chwili nie zgadzają się między sobą, i zapewne do nowego przyjdzie rozdwojenia. Liczą około 30 Deputowanych, skłonnych do oderwania się od związku Barrota i przyłączenia się do frakcyi Ganerona. Z drugiéj strony domyślają się, że Pan Thiers szczerze o tém myśli, aby się znowu do stronnictwa konserwatystycznego zbliżyć i dla tego zdaje się być więcéj niż do prawdy podobném, że ministeryalna większość tak przy pytaniu regencyjném, jak i przy wszystkich innych obradach, które się może jeszcze na tém posiedzeniu rozpoczną, będzie znaczną.

O prawie regencyjném i połączonych z niém pytaniach objawiają się w dziennikach jak najsprzeczniejsze zdania, i ani się jeden z pomiędzy nich z drugiemi co do zasady i formy nie zgadza. Presse sądzi, że w przyszłości, chcąc oznaczyć pomięszanie wyobrażeń i języków, nikt już nie będzie przywodził wieży babilońskiéj, tylko politykę dzienników francuzkich o pytaniu regencyjném.

Kommissya, któréj zgłębienie prawa regencyjnego poruczono, uczyniła w projekcie dwie następujące zmiany: Nakazana Regentowi przysięga złożona będzie przed zgromadzonemi Izbami, a potém umieszczona w Zbiorze Praw; jeżeli Izby przy śmierci Króla zebrane nie będą, Regent obowiązany będzie zwołać je w ciągu czterdziestu dni, nie zaś w ciągu trzech miesięcy, jak pierwiastkowy projekt opiewa.

W tych dniach rozsiano pogłoskę, że Pan Guizot upoważnił rząd angielski do wysłania 30,000 robotników do Francyi, w celu przyniesienia ulgi nędzy klass wyrobniczych w obwodach fabrycznych. Sądzą, że prośbę tego rodzaju istotnie podano, lecz że Pan Guizot odmowną na nię dał odpowiedź. Dodają nawet, że do wszystkich portów wydano rozkazy, aby żadnemu angielskiemu rzemieślnikowi nie dozwalano wstępu do Francyi, jeżeli nie udowodni, że ma przy sobie kilkaset franków. Środek ten poczytują za nieuchronny, ponieważby inaczéj między tutejszą klassą wyrobniczą wielkie wzniecono nieukontentowanie, któréj także część jedna bez zatrudnienia zostaje.

Sądzą, że układy handlowe z Anglią znowu zawiązane zostaną, dla zapewnienia nowego odbytu winom francuzkim. Obwody trudniące się uprawą wina okazują istotnie coraz większą obawę, że im wszędzie wywóz win utrudzają.

Jedna z gazet niemieckich donosi co następuje: »Rada municypalna miasta Paryża postanowiła nie niszczyć gipsowego modelu słonia, stojącego na placu Bastylli, jak z początku zamierzano, ale użyć go na odlew bronzowy i pomnik ten wystawić przy rogatce *du Trône*. To postanowienie Rady municypalnéj

tak zajmuje lud na przedmieściach St. Antoine i St. Marceau, jak sprawa regencyjna klassy wyższe. Ow kolosalny słoń gipsowy, który miał służyć za model pomnika, jaki wystawić zamyślano na pamiątkę rewolucyi lipcowéj na placu Bastylli, stoi tam teraz od lat 12 i od dawna już miał być zniszczony, ponieważ na uświetnienie wspomnionéj epoki wystawiono kolumnę lipcową. Ale pomiędzy ludem rozeszła się pogłoska o ogromnéj ilości szczurów, które się zagnieździły wewnątrz tego słonia, i obawiać się należało, aby za zniszczeniem téj ogromnéj bestyi gipsowéj, nie wyszła na jaw legia małych ale bardzo niebezpiecznych obrzydłych zwierząt, któreby się następnie rozbiegły po przedmieściach St. Antoine i St. Marceau. Uczyniono Magistratowi najuniżeńsze przedstawienie i w skutek tego odłożono zniszczenie owego wielkiego gipsowego słonia. Szczególny kraj! gdzie na przekor powszechnéj żądzy niszczenia, utrzymują się jednak rzeczy, bo obawiają się, aby w miejsce zniszczonych, nie powstały gorsze.«

Anglia.

Z Londynu, dn. 13. Sierpnia (wieczorem).

Dziś po południu nadeszła z Manchestru koleją żelazną wiadomość, że między burzliwymi robotnikami a ich chlebodawcami do ugody przyszło. W jednéj części przędzalni już zatém dziś znowu robota się rozpoczęła, i sądzą, że i inne podobnie się rozpoczną. Jak słychać, już płaca zmniejszona nie zostanie, ale bliższe szczegóły pojednania się jeszcze nam nie wiadome. W Birminghamie panowała zupełna spokojność, ale w obwodach węgli kamiennych jeszcze robotnicy do swych zatrudnień nie powrócili i wojsko czuwa ciągle nad nimi. W Rochdale, Stockporcie i Prestonie jeszcze fabryki zamknięte, ale się żadne bezprawia nie wydarzyły. Z Edinburga donoszą, że tkacze w Dunfermline także bunt podnieśli, ale wojsko pokój przywróciło.

Malta Times z d. 5. b. m. donosi, iż jest wierutnym fałszem, jakoby Naczelny Wódz tamecznéj floty angielskiéj, Admirał Sir Ed. Owen, miał do Anglii powrócić.

Według listów z Chin, Anglicy przez zdobycie pięciu głównych punktów: Hong-Kong, Emoy, Czusan, Thingai i Ningpo, posiadają handel z 40 milionami ludności.

Od przybycia Indyjskiéj poczty, wieść o szybkiém opuszczeniu Afganistanu przez wojska angielskie, głoszona przez gazety indyjskie była wiele razy przedmiotem mowy, ale tak publiczność jak dzienniki nie wiedzą nic pewnego w tym interessie. Ostatnią razą w Parlamencie P. Peel zagadniony przez Lorda Palmerston, unikał wszelkich objaśnień w tym przedmiocie, a gdy nalegano na niego względem istoty działań wojennych w Kabulu zboczył do dyplomatycznych układów z Lahorą. Zdaje się, że Anglicy zaniechają wkroczenia do Kabulu; najpewniéj w czasie układów o wydanie jeńców, postawią imponującą siłę w Dschellalabad i Kandahar, a jak tylko owe nieszczęśliwe ofiary oswobodzone zostaną, opuszczą kraj i zatrzymają tylko kilka twierdz z tamtéj strony Indusu, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa, podburzą Sików do opanowania całéj prowincyi Peszauer, którą Rundszit Sing na przód z królestwem Lahory połączył i usiłować będą, aby ciż swą władzę do kraju Afganów rozciągnęli.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 2. Sierpnia.

Kongres uchwalił niedawno, że missya XX. Franciszkanów w Jerozolimie, utrzymywana z funduszu dobrowolnych składek, ma być zniesiona, majątek tego zakładu religijno-dobroczynnego przejść ma na własność skarbu. Dotychczas Monarchowie hiszpańscy, używając tytułu Króla Jerozolimskiego, mieli prawo opieki nad miastami świętemi w Palestynie. Przez ową więc uchwałę, którą zapewnie Regent potwierdzi, wydarty będzie koronie Izabelli nie świetny wprawdzie, ale szacowny klejnot.

Ministrowie po długich naradach postanowili nareszcie, że Poseł brazylijski ma złożyć pismo wierzytelne swego Monarchy w ręce Regenta i w jego mieszkaniu; czego też dopełnił wczoraj Pan Cavalcanti d'Albuquerque, razem z Posłem Stanów Zjednoczonych, Panem Washington Irwing, poczém obadwaj przedstawieni byli Królowéj przez Ministra spraw zagranicznych.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 31. Lipca.

Izba Parów uchwaliła na jedném z ostatnich swoich posiedzeń, że synowie miguelistowskich Parów nie mają zasiadać w tém zgromadzeniu.

Szwajcarya.

Z Luzern, dnia 13go Sierpnia.

Rada wychowania dnia 11. m. b. 5 głosami naprzeciw 4 postanowiła, gimnazyum i liceum oddać pod zarząd kollegium duchowieństwa świeckiego. Cztérej członkowie byli stanowczo przeciw Jezuitom, cztérej koniecznie za nimi; Sigvart, posiadający wielkie wpływy, wniósł o ustanowienie konwiktu duchownego dla professorów liceum i gimnazyum. Po odrzuceniu wniosku trzech najpiérw wymienionych, oświadczających się za

stopniowém polepszeniem instynktów naukowych, pozostał się tylko wybór między wnioskiem Siegwarta a przyjęciem Jezuitów. Naturalnie oświadczyli się przeciwnicy Jezuitów za piérwszym wnioskiem, a tak tedy wszyscy professorowie świeccy oddaleni zostaną, a inni w konwikt duchowny t. j. w jakiś rodzaj zakonu się połączą.

Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 18. Czerwca.

(*Asiat. Journ.*) — W Bondelkund i Sahgor wybuchły groźné rozruchy, które dotychczas nie są przytłumione. Co się Sahgoru dotycze, zdaje się, że powstanie nad granicą od złupienia Kamlassy przez stronników zmarłego Thakuru Tschirgongu się rozpoczęło, do których się Nerbut i Guna, Burra, Durgat i Sind przyłączyły. Siły te składały się może z 600 Bundilahsów i 1800 innego pospólstwa. Na wiadomość o tém powstaniu stojący w Sahgor oddział do Nerbut wyruszył, przeprowadzany przez Pana Ommanney, politycznego assystenta. Przybywszy tam zastali miejsce samo próżne, ale na straż tylną wojska w wąwozach między Nerbut i Multaun, oddział nieprzyjaciół w nadziei zrobienia zdobyczy, uderzył. Przy téj sposobności poległ Kapitan Ralfe, usiłując odeprzeć buntowników i zasłaniać tłómoki. Nazajutrz wojsko Nerbut zapaliło, ale — przynajmniéj jak głoszą — bez wiedzy i pozwolenia oficerów swoich. Oddział powrócił następnie do Multaun, a Kapitan Day z artyleryą do Sahgor się cofnął; zanim poszedł Kapitan O'Hara od 2. nieregularnego pułku, którego korpus w Multaun pozostał. I Pan Ommenney tam przebywał z dwoma kompaniami piechoty krajowców, aby zasięgać wiadomości o sile i zamiarach powstańcow, aż do dnia 7. Maja, kiedy J. C. Fraser, agent generalnego Gubernatora w krainie Saghor i Nerbut, oraz Pułkownik Stubbs, dowódzca kontyngensu z Sind, mianowany wodzem wojsk dla przytłumienia buntu zgromadzonych, tam przybyli. Tymczasem powstańcy opuściwszy wzgórza i krzaki pod Nerbutem, stanęli na wzgórzach między Saghor i Multaun, przecinając związki między obozem i stacyami, łupiąc wszędzie i nabawiając mieszkańców spokojnych Sahgoru największéj trwogi.

Gdy Pułkownik Stubbs obejmował dowództwo, było pod jego rozporządzeniem trzy działa, 700 koni i 1600 piechoty. Siły te natychmiast zebrano, aby ich stósownie do okoliczności do wyparowania buntowników z ich kryjówek pod Sahgor użyć. Przy téj operacyi Major Minto i porucznik Olfield z swémi 250 żołnierzami dnia 8. po uciążliwym pochodzie na oddział powstańców napadli, z których 40—50 trupem położyli, a 20 w niewolą wzięli. Dnia 9go porucznik Forgusson z hufcem z Bopalu na inny tłum uderzył, wypędził go z obwarowanego stawiska i 100 powstańców w pień wyciął. W nocy na dzień 10. hufiec powstańców pod zasłoną ciemności i gęstwin uderzył na 2 kompanie 3go pułku krajowców pod porucznikiem Ternen i chociaż się w wąwozach pod Derri usadowił, jednak przed wschodem słońca się cofnął, nie zrządziwszy żadnéj szkody. Strata nasza w tych potrzebach wynosiła 7 zabitych i 17 ranionych. Powstańców tym sposobem z ziemi kompanii wyparto; stoją oni teraz podobno w kryjówkach swoich nad bagnami niedaleko Multaun, Nerbut i Damonni, my zaś spodziewamy się, że Pułkownik Stubbs ich otoczyć i znieść potrafi.

Skoncentrowane obecnie w Tehri siły powstańców podają na 15000. Dowódzcy mieli Panu Fraser oświadczyć, że się w złym zamiarze niezgromadzili ani uznanego przez rząd angielski przysposobionego syna zmarłego Radży nie zwalą, pragną tylko sprawami swémi sami kierować i zmianę ministeryalną do skutku przyprowadzić. Czy to prawdziwy koncentracyi téj powód, czy téż ona do stawiania nam oporu na przypadek wmieszania się naszego, zmierza czyli téż nareszcie złupienie Kamlassy piérwszą tylko było próbą, to czas pokaże; w każdym wszelako razie zgromadzenie 15000 uzbrojonego żołdactwa zważywszy na bezbronny stan granic naszych niebezpieczną rzeczą. Co do mieszkańców Bondelkundu w ogólności, twierdzą, że od niepamiętnych lat nie byli tak spokojni, jak właśnie teraz i wszelkie zabiegi Bukkut Singa tamże na niczém spełzły.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 22. Sierpnia 1842. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	24	—	1	25	—
Zyta . dt.	1	4	—	1	5	—
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	23	—
Owsa . dt.	—	22	6	—	23	—
Tatarki dt.	—	25	—	—	26	—
Grochu . dt.	1	7	6	1	10	—
Ziemiaków dt.	—	15	—	—	17	6
Siana cetnar	1	1	—	1	2	—
Słomy kopa	8	—	—	8	2	6
Masła garniec	1	20	—	1	22	6